

POSTANOWIENIE

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Widło (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Żmij

w sprawie z protestu A. K.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

przy udziale Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, Prokuratora
Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 5 listopada 2019 r.

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 22 października 2019 r. A. K., działając jako wyborca, złożył do Sądu Najwyższego protest przeciwko ważności wyborów do Sejmu przeprowadzonych w dniu 13 października 2019 r., wnosząc o stwierdzenie nieważności we wszystkich okręgach. W proteście A. K. podniósł zarzut naruszenia art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego przez „osoby odpowiedzialne w (...) S.A. za przygotowanie oraz prezentację materiałów dotyczących kampanii wyborczej do Sejmu RP”, polegającego na „przeszkadzaniu podstępem swobodnemu wykonywaniu prawa do głosowania poprzez faworyzowanie w mediach publicznych tj. (...) S.A. Komitetu Wyborczego (...), przy jednoczesnym dyskredytowaniu innych komitetów wyborczych, ich kandydatów oraz propozycji programowych”. Na poparcie zarzutów

protestujący przedstawił linki do artykułów prasowych mówiących o „używaniu narracji dyskryminacyjnej przez czołowych polityków” i „prowadzeniu jawnej i brutalnej agitacji wyborczej partii rządzącej” przed telewizję publiczną. Oprócz tego protestujący wniósł o:

- „zabezpieczenie i przekazanie” do Sądu Najwyższego „pełnego zapisu wszystkich programów informacyjnych”, w tym, nagrań „(...)”, „(...)”, „(...)” oraz całości emisji w (...) na okoliczność ustalenia ilości czasu antenowego poświęconego przez (...) S.A. na prezentacje poszczególnych komitetów wyborczych podczas kampanii wyborczej do Sejmu w 2019 r. oraz sposobu przedstawiania poszczególnych komitetów wyborczych;

- przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu monitoringu aktywności mediów, na okoliczność ustalenia ilości czasu antenowego poświęconego przez (...) S.A. na prezentacje poszczególnych komitetów wyborczych podczas kampanii wyborczej do Sejmu w 2019 r. oraz sposobu przedstawiania poszczególnych komitetów wyborczych, a także czy prezentowanie przez publicznego nadawcę w swoich programach głównie komitetu wyborczego [...] mogło mieć wpływ na decyzje wyborcze podejmowane przez obywateli w dniu 13 października 2019 r. w wyborach do Sejmu;

- wyłączenie wszystkich wymienionych imiennie sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych od rozpoznania jego protestu.

Postanowieniem z 5 listopada 2019 r. Sąd Najwyższy odrzucił wniosek protestującego o wyłączenie.

Państwowa Komisja Wyborcza i Prokurator Generalny wnieśli o pozostawienie protestu bez dalszego biegu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest wyborczy, jako niespełniający wymogów określonych w art. 241 § 3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2019 r., poz. 684 ze zm.), należało pozostawić bez dalszego biegu.

Wnoszący protest obowiązany jest sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 241 § 3

Kodeksu wyborczego). Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 241 (art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego).

Protestujący sformułował zarzut naruszenia art. 249 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r., poz. 1950), ale uczynił to w sposób ogólnikowy, nie podając konkretnych przykładów sytuacji noszących znamiona przestępstwa opisanego we wspomnianym przepisie, ani nie wskazując wiarygodnych dowodów na ich potwierdzenie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że osoba wnosząca protest wyborczy nie może skutecznie podnosić zarzutów o charakterze abstrakcyjnym, odnoszących się do ogólnie pojętych wydarzeń w całym kraju, o których protestujący jedynie słyszał. Postępowanie w sprawie protestu wyborczego ma na celu zapewnienie wyborcom ochrony prawnej przed przestępstwami i deliktami wyborczymi, które utrudniają lub uniemożliwiają im korzystanie z praw wyborczych w nieskrępowany i efektywny sposób. Przedmiotem zarzutu powinny być więc takie okoliczności (działania lub zaniechania), skutek których tak rozumiany własny, rzeczywisty i aktualny interes prawny protestującego doznał naruszenia. Przyjęty w Kodeksie wyborczym model protestu wyborczego polega na sprawowaniu przez Sąd Najwyższy indywidualno-konkretnej kontroli ważności wyborów, natomiast brak jest podstaw prawnych do prowadzenia przezeń kontroli abstrakcyjnej (postanowienia Sądu Najwyższego z: 18 lipca 2019 r., I NSW 39/19; 30 października 2019 r., I NSW 117/19). Tymczasem protestujący powołuje się jedynie na hipotetyczny wpływ, jaki przekaz płynący ze strony mediów publicznych w okresie kampanii wyborczej mógł wywrzeć na decyzję wyborczą wszystkich wyborców.

Protestujący nie wskazał też żadnych dowodów na poparcie jego zarzutów. Nie jest „przedstawieniem dowodu” w rozumieniu art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego podanie linków do artykułów prasowych krytycznie oceniających przekaz płynący z mediów publicznych. Artykuły prasowe wyrażające opinię na dany temat mają z definicji charakter ocenny, a więc nie mogą one stanowić dowodu popełnienia przestępstwa. Za „wskazanie dowodu” w rozumieniu art. 241 § 3 Kodeksu wyborczego nie może zostać uznane złożenie wniosków o przeprowadzenie

dowodów ze wszystkich audycji nadawanych przez media publiczne w kampanii wyborczej, ani z opinii bliżej nieokreślonego biegłego, który nie mogłyby potwierdzić zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego przez osoby pracujące w telewizji publicznej.

Zgodnie z art. 249 pkt 2 Kodeksu karnego, kto „przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza swobodnemu wykonywaniu prawa do kandydowania lub głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Czynność sprawcza polega na przeszkadzaniu, czyli uniemożliwianiu lub utrudnianiu wzięcia udziału w wyborach i oddania głosu, a nie – jak sugeruje protestujący – na wywieraniu wpływu na to, na który komitet wyborczy wyborca odda swój głos. Zarzut podniesiony przez protestującego jest więc nie tylko nieprawidłowo sformułowany, ale również bezzasadny.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego orzekł, jak w sentencji.